

Tomasz Mojsik

MANIPULACJA PRZESTRZENIA  
I CZASEM W HISTORIOGRAFII  
— PERSPEKTYWA NARRATOLOGICZNA

*dokimadze panta*  
(sprawdzaj wszystko)<sup>1</sup>

Jak się wydaje, czas jest związany z czynnością opowiadania od samego początku. Któż wie zresztą, czy pojawienie się koncepcji czasu nie jest wręcz wynikiem potrzeby opowiadania. Trudno sobie bowiem wyobrazić opowieść o czymś, co się wydarzyło nawet przed chwilą, bez użycia czasu przeszłego, jak też odniesienia do przyszłych konsekwencji działań z przeszłości czy teraźniejszości bez użycia czasu przyszłego. Nawet jeśli językowym ekwiwalentem naszych końcówek i słów pomocniczych będą jedynie imiesłowy czasu (np. dawno) czy inne twory językowe<sup>2</sup>. Z tego punktu widzenia pojawienie się koncepcji czasu jest co najmniej niejednoznaczne i poza znaczeniem negatywnym — uwidocznionym w tytule konferencji<sup>3</sup> — ma także aspekt pozytywny, związany z możliwością opowiadania. A opowieść jest wszak tym, co tłumacząc rzeczywistość, stara się ją uczynić jeśli nie przyjemną, to przynajmniej znośną<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Powiedzenie przypisane przez Diogenesa Laertiosa Talesowi z Miletu.

<sup>2</sup> Por. B. Lee Whorf, *Nauka a językoznawstwo*, „Odra” (1980), s. 35–40.

<sup>3</sup> *Po tym jak ludzie przestali być szczęśliwi — człowiek a miary czasu i przestrzeni w przeszłości*.

<sup>4</sup> Por. uwagi Clifforda Geertza o funkcjach opowieści mitycznych — *Religia jako system kulturowy* [w:] *Interpretacja kultur*, tł. M.M. Piechaczek, Kraków 2005, s. 109–150.

Z czynnością opowiadania nierozzerwalnie wiąże się także manipulowanie czasem (i przestrzenią, nawet jeśli jedynie narracyjną). Odbywa się to przede wszystkim na planie zdarzeń, choć nie tylko, ale akurat sfera fabularna będzie nas najbardziej interesowała. Problem relacji między chronologią zdarzeń a ich opisem jest od wielu lat przedmiotem badań, choć zazwyczaj interesuje to przede wszystkim filologów. Ostatnio jednak, w dużym stopniu dzięki rozwojowi narratologii — nauki poświęconej, najogólniej mówiąc, badaniu wszelkich aspektów narracji — i jej zastosowaniu także do przekazów niepiśmiennych, na przykład ikonografii, tzw. przekazów medialnych, utworów muzycznych, gestów publicznych lub prywatnych, we wszelkich dziedzinach humanistycznych upowszechnił się techniczny język stosowany dotąd tylko w obrębie badań nad narracją. Do powszechnego użycia w naukach społecznych, historycznych, filozoficznych czy antropologicznych weszły takie terminy, jak metatekst, prolepsa (przedstawienie wydarzenia, które będzie miało miejsce w dalszej części fabuły), analepsa (przedstawienie wydarzenia, które zdarzyło się wcześniej niż miejsce, w którym się znajdujemy), *narratees* (czyli adresaci utworu zarówno wewnętrzni, jak zewnętrzni, wpisani w utwór czy rzeczywistości), czy na przykład *focalization* (ukazywanie biegu wydarzeń oczyma bohaterów poprzez ich reakcje i wypowiedzi)<sup>5</sup>.

Przy okazji wyostrzeniu uległ obraz relacji między narratorem badanego tekstu a jego bohaterami, jak też stosunek autora do narratora (jako kreacji narracyjnej). Zwrócono na przykład uwagę na to, że nawet w pracy autobiograficznej narrator jest tylko pozornie tożsamy z autorem, i że z punktu widzenia teorii narracji jest taką samą kreacją jak narrator powieści fikcyjnej — a zatem jego obraz podlega podobnej analizie narracyjnej. Istotne jest to o tyle, że linearne, autobiograficzne odczytywanie tego typu tekstów było na przykład dla części badaczy jednym z pewników metodologicznych.

Dziś uznaje się za oczywiste, że w zasadzie każda narracja — przy czym znacząco przy okazji poszerzono znaczenie samego terminu „narracja” — podlega modyfikacjom pod względem osoby czy osób przedstawiających wydarzenia lub w niej uczestniczących, czasu, przestrzeni, jak też kontekstu komunikacyjnego. Jakikolwiek przesunięcie elementów narracyjnych, zmiana rozłożenia nacisku pomiędzy nimi jest jak tzw. efekt motyla i wywołuje

---

<sup>5</sup> Wyjaśnienie terminologii i najlepsze wprowadzenie do metodologii narratologicznej — M. Bal, *Narratology, Introduction to the Theory of Narrative*, 2nd ed. Toronto 1997; por także: G. Genette, *Narrative Discourse*, tł. J.E. Lewin Oxford 1980 (wyd. fr. 1972), i tego samego autora: *Narrative Discourse Revisited*, tł. J.E. Lewin, Ithaca, New York 1988 (wyd. fr. 1983). Wśród prac historyków polskich stosujących metody i terminologię narratologiczną por. np. J. Pigoń, *Ze studiów nad technikami narracyjnymi Tacyty. Wypowiedzi proleptyczne*, Wrocław 2004, gdzie można też znaleźć zasady spolszczania terminologii angielskiej.

zmiany w odbiorze zarówno poszczególnych elementów narracji, jak i całości. Stąd na przykład innowacja Cezara w jego *Pamiętnikach z wojny galijskiej* i zmiana z narracji pierwszoosobowej na trzeciosobową miała z tego punktu widzenia ogromne znaczenie dla odbioru opisu wydarzeń. Nie od dziś zresztą wskazuje się, że spośród twórców narracji najlepsze efekty retoryczne uzyskiwali właśnie historycy, którzy od Tukidydesa do dziś odwołują się do tzw. efektu rzeczywistości (*effect of reality*). Pozwalając przemawiać wydarzeniom — określanym jako fakty — stwarzają wrażenie bezpośredniego dostępu odbiorcy do opisywanej rzeczywistości<sup>6</sup>.

Z takiego sposobu autoryzowania wypowiedzi historycznej wyśmiewa się we wstępie do jednego z dialogów Lukian. Dialog opisujący fantastyczne przygody głównego bohatera, w tym m.in podróż na księżyc czy wizytę w brzuchu wieloryba, ma znamienity tytuł *Prawdziwa historia*, a zdania z pierwszego akapitu tekstu bezczelnie głoszą: „Pisać tedy będę o rzeczach, których nie widziałem, które mi się nie przydarzyły, o których od nikogo nie słyszałem, ba, które nawet w ogóle nie istnieją, ani istnieć nie mogą. Dlatego też czytelnicy nie potrzebują w to, co opowiem wcale wierzyć”<sup>7</sup>.

Gdy chcemy się zajmować problematyką czasu w narracji, niezbędne staje się wprowadzenie nie dość ostro w niektórych naukach humanistycznych zarysowanego podziału między tekstem narracyjnym, fabułą i historią. Pod pojęciem „tekst narracyjny” (*narrative text*) rozumie się taki rodzaj tekstu, w którym ktoś, osoba działająca, opowiada/przedstawia opowieść, historię (w potocznym rozumieniu tego słowa) za pomocą jakiegoś środka (*medium*) — na przykład języka, obrazów czy dźwięków; pod określeniem „fabuła” — opis zdarzeń, tak jak są one przedstawione w opowieści/fabule, niezależnie od ich miejsca w rzeczywistym porządku zdarzeń; zaś poprzez „historię”<sup>8</sup> — chronologicznie ułożony zbiór wszystkich zdarzeń przedstawionych w opowieści, niezależnie od ich miejsca w tejże opowieści i sposobu przekazania (np. przez narratora, bohaterów itd.)<sup>9</sup>.

Rozróżnienie to jest niezwykle ważne dla właściwej oceny niemal każdej narracji jako posługującej się kategorią czasu (zdarzeń), a historycznej w szczególności. Zakłada bowiem rozróżnienie między konkretną realizacją fabuły w postaci tekstu, który posiadamy, jak też między fabularnym ukła-

<sup>6</sup> Por. S. Goldhill, *The Invention of Prose*, Oxford 2002, s. 43.

<sup>7</sup> Lukian, *Dialogi*, t. 1, tł. M.K. Bogucki, Wrocław 1960.

<sup>8</sup> Dla ułatwienia orientacji poniżej, odnosząc się do tego znaczenia terminu „historia” będę zaznaczał słowo w cudzysłowie.

<sup>9</sup> Użyteczność tych pojęć powinna być oczywista pomimo problemów z terminologią angielską, w której określenie „fabuła” jest oddawane zazwyczaj poprzez termin *story*, a „historia” jako *fabula* — por. M. Bal, *op. cit.*, s. 5–7.

dem zdarzeń („fabuła”) a chronologicznym układem wszystkich zdarzeń („historia”). Na przykład opowieść o upadku Troi może mieć różne rozwiązania fabularne: film Wolfganga Petersena, *Iliada* Homera czy na przykład *Odprawa posłów greckich* Kochanowskiego, które nie są tożsame z historią. Opowieści o Troi, choć przekazują większość elementów wspólnych, mogą się różnić także ze względu na potencjalnego odbiorcę — na przykład inaczej brzmi „ta sama” fabuła, kiedy jest przedstawiana dzieciom, inaczej dla dorosłych, inaczej dla amatorów, inaczej dla specjalistów, inaczej dla archeologów, dla socjologów czy historyków gospodarki, nie mówiąc już o filologach. Teksty narracyjne różnią się zatem, mimo że przedstawiają tę samą fabułę i odnoszą się do tej samej historii. Historia zatem nigdy nie jest ukazana wprost w wydarzeniach opisanych w jakimś tekście, ale ukrywa się za gąszczem zabiegów narracyjnych zmierzających zazwyczaj do uatrakcyjnienia opowieści i dostosowania do warunków przedstawienia i grupy odbiorców. Z punktu widzenia badacza narracji ostatecznym problemem historyka jest jednak nie tylko konieczność właściwego odczytania historii zakodowanej w fabule, ale także, a wedle narratystów: przede wszystkim<sup>10</sup>, fakt konieczności przedstawienia wyników tych badań w nowej realizacji fabularnej, potocznie zwanej tekstem naukowym.

Możliwość dowolnego modelowania fabuły istnieje zatem na wszystkich tych poziomach i tylko świadomość istnienia takiej możliwości, jak też dokładna wiedza o sposobach konstruowania narracji, może nas ustrzec przed „przypadkowym” skrzywieniem opisu zdarzeń z przeszłości.

Poniżej chciałbym zaproponować skróconą analizę dwóch przykładów manipulacji układem czasoprzestrzennym zdarzeń. W pierwszym wypadku będziemy mieli do czynienia z raczej niezamierzonym zaburzeniem układu chronologicznego, który skutkuje w powstaniu zupełnie nowej i ewidentnie fikcyjnej narracji. W drugim wypadku — z taką zmianą kontekstu narracyjnego zdarzeń (a zatem miejsca w przestrzeni fabularnej), która skutkuje wykrzywieniem perspektywy naracyjnej i manipulacją oceny samych zdarzeń.

1. W podręczniku Ewy Wipszyckiej i Benedetto Bravo (*Historia starożytnych Greków*, t. 3, Warszawa 1992, s. 118) znajdujemy następujący *passus* dotyczący sytuacji w Macedonii w I poł. II w. p.n.e.:

„Ostatnie dwa lata życia Filipa<sup>11</sup> przyniosły pogorszenie sytuacji wewnętrznej w Macedonii. Utworzyło się tam wśród elity środowisko o pro-

---

<sup>10</sup> Por. np. H. White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, Kraków 2000, K. Rosner, *Narracja, tożsamość, czas*, Kraków 2003; F. Ankersmit, *Narracja, reprezentacja, doświadczenie: studia z teorii historiografii*, tł. pod red. E. Domańskiej, Kraków 2004.

<sup>11</sup> W tekście jest mowa o Filipie V, przedostatnim władcy z dynastii Antygonidów i jego synach — Perseuszu i Demetriuszu — z których pierwszy zostanie królem po śmierci ojca.

rzymskim nastawieniu, skupiało się ono wokół młodszego syna królewskiego — Demetriusza, który z okresu swego pobytu w Rzymie (znalazł się tam jako zakładnik po bitwie pod Kynoskefalai) zachował wśród senatorów użyteczne przyjaźnie. Rzym dał do zrozumienia, że będzie wolał jego jako następcę Filipa zamiast starszego syna, Perseusza, który już za życia ojca nosił tytuł królewski. Filip zareagował brutalnie — kazał zamordować Demetriusza. Zawiązały się jakieś spiski, poszły za nimi krwawe represje, deportacje liczniejszych grup ludności”.

Zaproponowany przez autorów podręcznika układ zdarzeń („fabuła”) wygląda następująco<sup>12</sup>:

- [śmierć Filipa — prolepsa];
- pogorszenie się sytuacji wewnętrznej w Macedonii;
- prorzymska opozycja skupia się wokół Demetriusza;
- Rzym daje do zrozumienia, że woli Demetriusza „na tronie” — ?
- [Demetriusz, młodszy syn króla, po bitwie pod Kynoskephalai był zakładnikiem w Rzymie — zawarł wtedy użyteczne przyjaźnie — analepsa]”;
- [starszy syn Filipa, Perseusz, już za życia ojca nosi tytuł królewski] — od kiedy?
- brutalna reakcja Filipa — nakaz zamordowania Demetriusza;
- zawiązanie się jakichś spisków;
- krwawe represje, deportacje liczniejszych grup ludności.

Natomiast następująco wygląda chronologiczny układ zdarzeń („historia”):

- [Demetriusz, młodszy syn króla, po bitwie pod Kynoskephalai był zakładnikiem w Rzymie — zawarł wtedy użyteczne przyjaźnie];
- [starszy syn Filipa, Perseusz, już za życia ojca nosi tytuł królewski] — ?
- pogorszenie się sytuacji wewnętrznej w Macedonii — ?
- prorzymska opozycja skupia się wokół Demetriusza;
- Rzym daje do zrozumienia, że woli Demetriusza „na tronie” zamiast starszego Perseusza (który nosił już tytuł królewski) — ?
- brutalna reakcja Filipa — nakaz zamordowania Demetriusza;
- spiski przeciwko Filipowi;
- krwawe represje ze strony Filipa, deportacje grup ludności;
- [śmierć Filipa].

---

Panowanie Perseusza zakończy klęska w wojnie z Rzymem (Pydna 168 r. p.n.e.), która doprowadzi do ostatecznego upadku państwa, zamienionego wkrótce w prowincję rzymską.

<sup>12</sup> Znakiem zapytania opatruję wydarzenia, których nie da się dokładnie umieścić w układzie chronologicznym, nawiasem kwadratowym informacje wtrącone w tok wywodu i nieodnoszące się do ostatnich dwóch lat życia Filipa — czyli analepsy i prolepsy.

Oczywiście nie unikniemy wątpliwości co do kolejności poszczególnych zdarzeń — na przykład, czy opozycja prorzymska pojawia się przed, po, czy w trakcie pogarszania się sytuacji wewnętrznej w Macedonii, a może jest objawem następujących zmian? — jednak całość wydaje się układać w logiczny ciąg. Szczególną uwagę warto zwrócić na „naturalne” następstwo pojawienia się opozycji wobec Filipa V, radykalizm jej działań po zabiciu przywódcy, „jakieś spiski” i informacje o pacyfikacji dokonanej przez króla (krwawe represje, deportacje).

Patrząc na oba układy zdarzeń, już na pierwszy rzut oka widać rozbieżności między „fabułą” i „historią” — na przykład przedstawienie informacji o śmierci Filipa, która w wersji fabularnej tworzy ramę narracyjną i dlatego rozpoczyna cały passus. Dzięki tej zmianie opowieść nabiera wymiaru moralnej przypowieści o nieszczęśliwym władcy i ojcu, który w ostatnich latach swego panowania zburzył to, co udało mu się wcześniej zbudować (dwóch synów, spokojne państwo). Najkrócej mówiąc przedstawienie zdarzeń w obrębie fabuły może prowadzić do określonego odczytania „historii”. Czy taki makijaż narracyjny jest zamierzony, na wpół świadomy czy zupełnie nieświadomy to odrębna kwestia i nie zamierzam tego tutaj rozpatrywać. Istotna jest natomiast możliwość manipulacji interpretacją wydarzeń na poziomie ich układu narracyjnego. Nie wprowadzając ani jednej fałszywej informacji możemy, przy pomocy rozmaitych zabiegów narracyjnych (analepsy, prolepsy, wypowiedzi metatekstowe etc.), uzyskać niemal dowolny wydźwięk przedstawianych wydarzeń.

Podobny efekt można uzyskać także na poziomie składniowym, leksykalnym i gramatycznym. W powyższym passusie widoczny jest na przykład nacisk położony na działanie ojca (czasowniki w stronie czynnej) i pasywność jego syna, Demetriusza, który w żadnym wypadku nie jest podmiotem działań, a jedynie ich obiektem (opozycja skupia się wokół niego, Rzymianie wołają go od Perseusza, bowiem zachował z nimi użyteczne przyjaźnie, zostaje zamordowany). Czy może być zatem winien? Stąd być może także emocjonalne określenie reakcji Filipa jako „brutalnej” przez autorów podręcznika. Jak też użycie słowa „zamordować” w zdaniu opisującym reakcję króla i ojca.

Badana relacja stawia przed nami jeszcze jeden problem, który unaocznia się dopiero przy dokładnej analizie chronologii zdarzeń w źródłach, a zwłaszcza u Polibiusza i Liwiusza<sup>13</sup>. Oczywiście opisy historyków antycznych są

---

<sup>13</sup> Polibiusz, *Dzieje*, przeł. S. Hammer, t. 1–2, Wrocław 1957–1962; Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta*, t. V (ks. 35–40), przeł. M. Brożek, J. Wolski, Wrocław 1981; t. VI (ks. 41–45), przeł. M. Brożek, Wrocław 1982. Poniżej cytowane miejsca z dzieł obu historyków pochodzą z powyższych wydań.

pełniejsze niż w cytowanym podręczniku, stąd dodatkowo mamy tutaj do czynienia z konstatacją świadomego doboru określonych wydarzeń w cytowanym powyżej opisie podręcznikowym — doborem, który skutkuje takim, a nie innym obrazem wydarzeń w wyobraźni czytelnika.

Układ zdarzeń (*historia*) wedle Polibiusza i Liwiusza wygląda następująco:

- Demetriusz, młodszy syn króla, po bitwie pod Kynoskephalai był zakładnikiem w Rzymie — lata 197/6–191 (Plb. 18.39);
- poselstwo Demetriusza do Rzymu — 184/183 r. (Liv. 39.47; Plb. 23.1–3);
- krwawe represje ze strony Filipa, deportacje dużych grup ludności — ok. 183–182 r. (Plb. 23.10; Liv. 40.3–5);
- konflikt między braćmi o sukcesję — ok. 183–181 r. (por. Liv. 40.6–7, Plb. 23.10<sup>14</sup>);
- śmierć Demetriusza — 181/180 r. (Liv. 40, 23–24);
- śmierć Filipa — 179 r. (Liv. 40.54 sq.);
- Perseusz obejmuje tron, a Rzymianie uznają go w tym samym roku za prawowitego władcę i wysyłają do Macedonii posłów — 179 r. (por. Liv. 41.24).

Oczywiście elementem radykalnie różniącym wersję podręcznikową i opartą na źródłach jest umiejscowienie w chronologii represji i deportacji. W opisie Wipszyckiej i Bravo były one wynikiem aktywacji opozycji po śmierci Demetriusza. Natomiast Liwiusz i Polibiusz umieszczają zabójstwa i deportacje po poselstwie Demetriusza do Rzymu, ale przed wybuchem konfliktu między braćmi, a więc także przed śmiercią Demetriusza. Poza tym, wedle relacji historyków antycznych, konflikt między braćmi i synobójstwo Filipa było wynikiem przekleństw rzuconych przez lud na Filipa za jego czyny, a zwłaszcza za doprowadzenie do śmierci rodziny Porysa — „Okropność tego zdarzenia wzniciła przeciw królowi nowy płomień nienawiści. Powszechnie przeklinano jego samego i jego dzieci. A przekleństw tych wkrótce wszyscy wysłuchali bogowie: Filip zaczął się srożyć nad własnym potomstwem” (Liv. 40.3–5). Natomiast decyzje co do przeniesienia ludności z zamożnych miast nadmorskich w głąb lądu (do Pajoni) i osadzenie na

<sup>14</sup> Plb. 23.10: „Trzecia tragedia, którą w tym samym czasie zwał na niego los, to wzajemne czychanie na siebie jego młodych synów, przy czym sprawa odnosiła się do niego samego i on sam miał zadecydować, którego z dwu synów ma zostać mordercą i którego z nich ma się bardziej obawiać w późniejszym życiu (...). Jak więc nie pomyśleć, przy takim stanie jego ducha, pełnej nieszczęścia i udręki, że to jacyś bogowie wyładowywali na niego na starość swój gniew za grzechy poprzedniego życia? A okaże się to jeszcze wyraźniej w dalszym opowiadaniu. I gdy dusza jego (sc. Filipa) z tych powodów wpadała niemal w obłąd, równocześnie rozgorzała wzajemna nienawiść jego synów do siebie. Bo los jakby umyślnie w tym samym czasie wprowadził na scenę tę ich tragedię”.

nizinach nadmorskich barbarzyńców z północy, jak też jakieś zabójstwa polityczne, miały być z kolei wynikiem zemsty Tyche–Losu: „Na Filipa i całą Macedonię zaczęły się w tym czasie walić straszne nieszczęścia, godne zastanowienia i pamięci. Bo jakby sam los (Tyche) chciał go ukarać za wszystkie bezbożności i bezprawia, jakich dopuścił się w życiu, wtedy właśnie zesłał na niego furie i kary, i duchy mszczące tych, co od niego doznali krzywd, które dręcząc go dniem i nocą do końca życia tak się na nim mściły etc.” (Plb. 23.10)<sup>15</sup>. Jeśli jednak pominiemy opinię Polibiusza, która wynika z jego wizji dziejów<sup>16</sup>, to nieuniknione wydaje się założenie, że deportacje i represje nie miały nic wspólnego ze śmiercią Demetriusza. Jak się dziś powszechnie sądzi, Filip, przeprowadzając deportacje, miał na celu wzmocnienie potencjału ludnościowego swojego państwa, tak znacząco zmniejszonego w wyniku II wojny macedońskiej. Jak zauważa Nicholas Hammond — *transplanting of Macedonians was standard practice and is unlikely to have evoked such curses*<sup>17</sup>. Co do innych „brutalnych” zachowań Filipa, można domniemywać, że mogło dojść do zawiązania się jakichś rzeczywistych (czy urojonych) spisków przeciwko władcy, ale mogły one wynikać z najróżniejszych przyczyn i niekoniecznie były związane z osobą jego młodszego syna Demetriusza i relacjami z Rzymem. Są one także czymś domniemanym, a nie dokładnie stwierdzonym, zwłaszcza że Filip rzeczywiście potrafił się zachować nieobliczalnie. Bez względu zatem na interpretację umieszczenie tych wydarzeń w chronologii po śmierci Demetriusza i jako reakcji, skupionej wokół niego opozycji, na to morderstwo, jest zupełnie nie do przyjęcia. W źródłach te wydarzenia są umieszczane w zupełnie innym miejscu w obrębie narracji, co najmniej 2–3 lata wcześniej, i w zupełnie innym kontekście znaczeniowym. Nawet jeśli Polibiusz i Liwiusz mylą się co do interpretacji wydarzeń, ich sens i przebieg wydaje nam się co najmniej zrozumiały.

Dlaczego zatem znalazły się w tym miejscu w opisie podręcznikowym? To trudne pytanie i może prościej byłoby powiedzieć, dlaczego nikt tej tak poważnej rysy w tym opisie wcześniej nie zauważył? Z pewnością przede wszystkim dlatego, że układ zdarzeń zaproponowany przez Ewę Wipszycką i Benedetto Bravo wydaje się wyjątkowo sensowny i logiczny. Co nie znaczy — jak widać — że musi być prawdziwy.

Istotna jest konstatacja, że nieznacznie zmodyfikowany układ zdarzeń może się wydawać nawet sensowniejszy i logiczniejszy niż układ, nazwijmy to, pierwotny.

---

<sup>15</sup> Por. także przyp. 14.

<sup>16</sup> Polibiusz inspirowany jest w tym względzie interpretacjami Demetriusza z Faleronu — por. F.W. Walbank, *A Historical Commentary on Polybius*, vol. I (Books I–VI), Oxford 1957, s. 16–26.

<sup>17</sup> N.G.L. Hammond, F.W. Walbank, *A History of Macedonia*, vol. III, Oxford 1988, s. 490.



2. Drugi przykład, który chcę przytoczyć, dotyczy zamierzonej manipulacji w oparciu o zmianę chronologicznego układu wydarzeń i kontekstu, w którym zdarzenia zostają umieszczone<sup>18</sup>. Podstawą analizy są dwie relacje antyczne opisujące konsekwencje poselstwa do Rzymu Demetriusza, syna Filipa V.

U Polibiusza, greckiego historyka z II w. p.n.e., czytamy (23.3):

„W ogóle zaś to poselstwo tego młodzieńca przyczyniło się w niemałym stopniu do nieszczęścia w domu królewskim. Senat bowiem przypisując swe względy Demetriosowi wbił w dumę tego młodzieniaszka, a równocześnie mocno uraził i Perseusza i Filipa, kiedy widzieli, że uprzejmość ze strony Rzymian spotyka ich dzięki osobie Demetriosa. Poza tym Tytus (Flamininus) zaprosił chłopaka do siebie i wciągnął go daleko w tajne rozmowy, przez co także w niemałym stopniu przyczynił się do tego samego. Zwabił, mianowicie, młodzieńca nadzieją, że Rzymianie gotowi są zaraz oddać jemu rządy królewskie, Filipa zaś i jego otoczenie podrażnił tym, że zażądał pisemnie, by natychmiast wysłał znowu do Rzymu Demetriosa w jak najliczniejszym towarzystwie najprzedniejszych przyjaciół. To dało Perseuszowi sposobność do tego, że wkrótce potem nakłonił ojca do zgody na śmierć Demetriosa”.

Relacja współczesnego wydarzeniom Polibiusza nie pozostawia wątpliwości co do udziału Demetriusza w rozmowach i związku tych rozmów z problemem następstwa tronu, czy wręcz przejęcia władzy — enigmatyczne, ale znaczące: „Rzymianie gotowi są zaraz oddać jemu rządy królewskie” [podkr. — T.M.].

Zupełnie inaczej wygląda jednak narracja dotycząca tej kwestii u Liwiusza, rzymskiego historyka z 2 poł. I w. p.n.e., który — co istotne — opierał swą relację niemal całkowicie na dziele Polibiusza<sup>19</sup>. Otóż w odnośnym miejscu znajdujemy następujący opis skutków owego nieszczęsnego poselstwa (39.48):

„W odpowiedzi więc postanowiono zaznaczyć, że w niczym ojciec Demetriosa nie postąpił słuszniej i bardziej po myśli senatu niż w tym właśnie, (...): »Senat może wiele rzeczy pominąć milczeniem i puścić w niepamięć czy znieść jako minionie, i ma to przekonanie, że Demetriosowi można wierzyć. Duch jego bowiem jest nadal zakładnikiem u nich, choć ciało oddano ojcu, i senat wie, że Demetrios jest przyjacielem narodu rzymskiego, jak dalece pozwala mu na to nienaruszony szacunek dla ojca. Dla jego wyróżnienia senat wyśle do Macedonii swych przedstawicieli, aby w wypadku nie-

<sup>18</sup> O technikach manipulacji opisem zdarzeń por. U. Eco, *Telewizjoner* [w:] *Semiologia życia codziennego*, tł. J. Ugniewska, P. Salwa, Warszawa 1998, s. 237–245.

<sup>19</sup> Por. P.G. Walsh, *Livy. His historical aims and methods*, Cambridge 1961.

wykonania czegoś tak, jak należy, zostało to i wtedy jeszcze przeprowadzone bez żądania zadośćuczynienia za to, co minęło. Pragnie również, by Filip poznał, że synowi Demetriosowi zawdzięcza w całości nienaruszone z Rzymem stosunki«.

Zrobiono to dla powiększenia powagi Demetriososa. Tymczasem zaraz obróciło się to w zawiść, a niebawem przyczyniło się nawet do zguby młodzieńca”.

Widoczny jest od razu brak jakichkolwiek informacji o rozmowach. Wbrew pozorom Liwiusz nie jest jednak historykiem skłonny do zwykłego usuwania informacji niewygodnych dla Rzymu — w relacji Polibiusza to senator Titus Quintus Flamininus, zwycięzca Filipa V spod Kynoskephalai, „wciągnął [Demetriusza] w tajne rozmowy”. Znajdujemy zatem co najmniej cztery passusy, w których rzymski historyk daje do zrozumienia, że zna dobrze narrację Polibiusza, ale się z jej wymową nie zgadza. Przetwarza zatem opowieść o rozmowach i zmienia zupełnie jej wydźwięk. Najpierw w czasie kłótni między braćmi w obecności ojca w usta starszego z synów Filipa i zapewne następcy tronu, Perseusza, zostają włożone następujące słowa (40.11)<sup>20</sup>:

„Do czego zmierza, jak myślisz, ten przysłany teraz do ciebie przez Tytusa Kwinkcjusza list, w którym mówi, żeś dobrze pomyślał o swoich sprawach przysyłając do Rzymu Demetriososa, i zachęcając cię, żebyś go znowu tam przysłał, z większą ilością posłów, i to co znakomitszych Macedończyków? Autorytetem i jego mistrzem w wielu sprawach jest teraz Tytus Kwinkcjusz. Tego on sobie, odstawiwszy ciebie, ojca, na bok, podstawił w twoje miejsce. W tym przede wszystkim wylęgły się skryte plany etc.”

W odpowiedzi Demetriusz wyjaśnia (40.12):

„Chyba że myślisz, że Tytus Kwinkcjusz, którego cnotą i radami ja się teraz, jak mi zarzucasz, kieruję, mnie był doradcą bratobójstwa, choć sam żyje z bratem w tak wielkiej przyjaźni!”

Jedną z technik powszechnie stosowanych w narracjach antycznych jest przesunięcie informacji z partii narratora do wypowiedzi bohaterów wydarzeń. To odsuwa od narratora zarzut stronniczości i dodatkowo uwiarygadnia opowieść. Nie jest to oczywiście żadnym problemem w narracjach fikcyjnych (np. w powieści), musi jednak budzić zastrzeżenia przy narracjach historycznych.

W relacji Liwiusza informacje o kontaktach Demetriusza z Flamininusem pojawiają się w zmienionym kontekście w stosunku do pierwotnej relacji Polibiusza — zabieg wyraźnie służy stworzeniu wrażenia, że ewentual-

---

<sup>20</sup> Obaj synowie zwracają się w tym miejscu z wyjaśnieniami do ojca.

ne rozmowy mogły być jedynie plotką i to rozsiewaną przez rywalizującego rzekomo z Demetriuszem i zazdrosnego o swą sukcesję Perseusza. Wrażenie to potwierdzają i wzmacniają dwa kolejne miejsca z *Ab urbe condita*:

Liv. 40.20: „Przybyli również dwaj posłowie od króla macedońskiego Filipa, Filokles i Apelles, w żadnej innej sprawie, z którą by należało zwracać się do senatu, lecz raczej przysłano ich w celach szpiegowskich, dla przeprowadzenia wywiadu co do tych rozmów z Rzymianami, o jakie posądzal Demetriusza Perseus, głównie zaś prowadzonych na temat królestwa z Tytusem Kwinkcjuszem na niekorzyść brata”.

Liv. 40.23: „(...) wreszcie wrócili owi posłowie, którzy zresztą już przedtem, w Macedonii, obmyślili sobie z góry, z jakimi wiadomościami wrócą. I oto, poza innymi oczernieniami, wręczyli królowi sfalszowany list [falsas litteras], opieczętowany podrobioną pieczęcią Tytusa Kwinkcjusza. W liście było wstawianie się za młodzieńcem, jeśli skuszony pragnieniem władzy królewskiej prowadził z Kwinkcjuszem na jej temat jakieś rozmowy: »Nie zrobi on niczego przeciw komukolwiek ze swoich bliskich, a autor listu także nie jest taki, żeby mógł być podejrzewany o doradzanie komukolwiek bezecnej zbrodni.« Ten list zyskał zarzutem Perseusa wiarę”.

Oba miejsca dobitnie dowodzą, że Liwiusz świetnie zna relację Polibiusza i wie o rozmowach. Chce jednak, aby jego odbiorca/czytelnik sądził, że informacje te są nieprawdziwe. Aby to osiągnąć, stosuje kilka zręcznych zabiegów narracyjnych. Po pierwsze, nie podaje żadnej informacji o rozmowach we właściwym chronologicznie miejscu, lecz przesuwając je w czasie i rozdziela na części. Po drugie, informacje wkłada w usta bohaterów opowieści, lub czyni ich odpowiedzialnymi za rozpowszechnianie jakichś wersji tych wydarzeń. Po trzecie, tak dobiera osoby informujące o rozmowach i kontekst, w którym te informacje się pojawiają, że fakt zamienia się w złośliwą plotkę. Liwiusz, niemiłosiernie wykrzywając obraz Polibiusza, chce nas przekonać, że ktoś świadomie zniekształcił obraz wydarzeń. W jego wersji odpowiedzialny za to jest Perseusz i jego poplecznicy. Dokładna analiza narracyjna pozwala nam jednak stwierdzić, że to Liwiusz manipuluje informacjami. Ten punkt widzenia pozwala także zaryzykować stwierdzenie, że to właśnie rzymski historyk, jako autor „fabuły”, jest odpowiedzialny za zamordowanie niewinnego Demetriusza. Gdy próbujemy bowiem ocenić, co z jego „fabuły” należy do historii — jako zbioru względnie pewnych informacji faktograficznych o wydarzeniach w Macedonii II w. p.n.e. — okazuje się, że ani nie musiało to być morderstwo, ani Demetriusz nie był niewinnym młodzieńcem.

Dwa przedstawione powyżej przykłady manipulowania chronologicznym i przestrzennym układem zdarzeń to nie tylko próba wskazania na potrzebę uświadomienia sobie ograniczeń w tworzeniu narracji naukowej, ale

także otwarcie pola dla nowych pytań i nowych — przynajmniej w polskich naukach historycznych — problemów badawczych. Być może nie będziemy w stanie rozwikłać kwestii przyczyn i okoliczności śmierci syna Filipa V, ale możemy zastanowić się nad przyczynami pojawienia się takiej, a nie innej wersji wydarzeń u Liwiusza, nad zaproponowanym przez niego układem zdarzeń, rozłożeniem i podziałem materiału między narratora i bohaterów. Znamienne jest na przykład, że narrator *Ab urbe condita*, wbrew ocenom historyków, nigdy nie mówi nam wprost o zabójstwie Demetriusza, używając zawsze formy biernej czasowników i to w znaczeniu ogólnym — inaczej niż bohaterowie jego opowieści, zwłaszcza niechętni wobec Filipa, którzy namiętnie szermują oskarżeniami o perfidne morderstwo. Z punktu widzenia analizy narracji różnica jest ogromna — oznacza to bowiem, że narrator nie twierdzi, że doszło do morderstwa! Taką sugestią Liwiusz wkłada — zapewne świadomie — w usta ludzi, którym wyraźnie zależało na szkalowaniu króla macedońskiego i jego następcy Perseusza<sup>21</sup>. Uważny czytelnik nie może tego przegapić. Skrupulatna analiza narracji historycznej oparta na wiedzy wypracowanej przez narratologów może być z tego punktu widzenia uznana za element *sine qua non* w badaniach historycznych; może być także istotna i ciekawa sama w sobie. Poza tym analiza wsparta pracami teoretycznymi z teorii literatury czy antropologii może stać się także jeszcze jednym, niezwykle ważnym, narzędziem w przecieraniu tej zamglonej czy zabrudzonej szyby, przez którą historyk jakoby spoziera na dawno minione rzeczywistości<sup>22</sup>.

Warto w tym miejscu wskazać dodatkowo, jak skomplikowaną drogę odbywa wydarzenie między momentem swego zaistnienia a naszym wyobrażeniem o nim. Najpierw mamy samo wydarzenie, które toczy się w sobie wiadomy sposób. Następnie osoby, które je na przykład oglądają z zewnątrz, lub w nim uczestniczą, opowiadają o nim komuś. Dalej inna osoba, tworząc, zwłaszcza pisemną, relację (w naszym wypadku Polibiusz i przetwarzający jego relację Liwiusz), daje nam opis zdarzeń poddany nieuniknionym prawom narracji. Tworzy historię! Pomiędzy jest cała gama ewentualności związanych z odstępem kulturowym czy czasowym od wydarzeń czy z subiektywnymi czy grupowymi przekonaniem autora lub narratora. Następnie my — zawodowi historycy — analizujemy opis, czasem zestawiając go z innymi źródłami, również nienarracyjnymi, i tworzymy własną narrację. Natomiast nasz odbiorca w oparciu o naszą narrację (i np. strzępy cytatów ze źródeł) tworzy w swej wyobraźni obraz wydarzenia. Na każdym z tych

---

<sup>21</sup> Dowodzi to przy okazji potrzeby i sensowności wyraźnego rozgraniczania postaci autora i narratora.

<sup>22</sup> Fraza zaczerpnięta z pracy Mary Fulbrook, *Historical Theory*, London 2002.

etapów opis zdarzeń podlega fabularnemu przetworzeniu. Kto jest w stanie uwierzyć, że to jest nadal to samo wydarzenie?

Warto również zwrócić uwagę, że manipulacji podlega nie tylko tekst w znaczeniu dosłownym, ale także wszelkiego typu gesty, zachowania, relacje społeczne. Na przykład o stroju sądzi się, że powinien być dostosowany do miejsca, pory i okoliczności, a osoba określa się i jest poprzez niego określana. Jest on częścią jej wizerunku, który podlega zewnętrznej interpretacji tak samo, jak tekst literacki. Proszę zatem zgadnąć, które elementy tej „narracji” są prawdziwe i gdzie przebiega linia między konstrukcją a rzeczywistością, nawet jeśli mówimy o czymś tak jednostkowym jak mój wygląd zewnętrzny tu i teraz<sup>23</sup>?

### Space and Time Manipulation in Historiography — Narratological Perspective

The article *Space and Time Manipulation in Historiography — Narratological Perspective* discusses the subject matter of precise historical narrative importance (in both sources and contemporary studies) for appropriate evaluation of the researched issue, as well as the issue of historical texts becoming naturally embroiled in narrative.

The author refers to methods and tools worked out by narratologists, and in particular to a difference between *narrative text*, *fabula* and *story* (e.g. Mieke Bal) employed by them. A fragment of the handbook by Ewa Wipszycka and Benedetto Bravo, *History of Ancient Greeks*, where narration's chronological disorder leads to significant factographic and interpretative changes, serves as an example of the importance in the use of this difference.

Second quoted example is based on the analysis of ancient historians' report regarding the consequences of Demetrios's, son of Philip V, visit to Rome. Only thanks to scrupulous narrative analysis may we claim that the latter of the historians — Livy, manipulates the report of his predecessor — Polybius. He removes information into a different place within the story, changes people providing information and places the whole text in the context which suggests that while for Polybius Demetrios's talk about taking over power in Macedonia was a fact, here it becomes malicious and slanderous gossip. Thus subtle changes in chronological and spatial order of the story lead to considerable interpretative changes.

In conclusions the author calls for paying more thorough attention to possibilities provided by narratological methodology and suggests analyzing historical texts at the level of syntax, lexis and grammar. Besides, although sources are no doubt narrative in nature, scientific studies based on these sources cannot avoid dependence on the rules inevitably governing any other narratives as well.

---

<sup>23</sup> [W tym momencie autor referatu zdjął marynarkę, krawat i koszulę, pod którą skrywał koszulkę sportową angielskiego klubu West Ham United — przyp.red.]

### Bibliografia

- Ankersmit F., *Narracja, reprezentacja, doświadczenie: studia z teorii historiografii*, tł. pod red. E. Domańskiej, Kraków 2004
- Bal M., *Narratology, Introduction to the Theory of Narrative*, 2<sup>nd</sup> ed. Toronto 1997
- Eco U., *Telewizjoner* [w:] *Semiologia życia codziennego*, tł. J. Ugniewska, P. Salwa, Warszawa 1998, s. 237–245
- Fulbrook M., *Historical Theory*, London 2002
- Geertz, C., *Religia jako system kulturowy* [w:] *Interpretacja kultur*, tł. M.M. Piechaczek, Kraków 2005, s. 109–150
- Genette G., *Narrative Discourse*, tł. J.E. Lewin Oxford 1980 (wyd. fr. 1972)
- Genette G., *Narrative Discourse Revisited*, tł. J.E. Lewin, Ithaca, New York 1988 (wyd. fr. 1983)
- Goldhill S., *The Invention of Prose*, Oxford 2002
- Hammond N.G.L., Walbank F.W., *A History of Macedonia*, vol. III, Oxford 1988
- Lee Whorf, B., *Nauka a językoznawstwo*, „Odra” 20 (1980), s. 35–40
- Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta*, t. V (ks. 35–40), przeł. M. Brożek, J. Wolski, Wrocław 1981
- Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta*, t. VI (ks. 41–45), przeł. M. Brożek, Wrocław 1982
- Pigoń J., *Ze studiów nad technikami narracyjnymi Tacyta. Wypowiedzi proleptyczne*, Wrocław 2004
- Polibiusz, *Dzieje*, przeł. S. Hammer, M. Brożek, t. 2, Wrocław 1962
- Rosner K., *Narracja, tożsamość, czas*, Kraków 2003
- Walbank F.W., *A Historical Commentary on Polybius*, vol. I (Books I–VI), Oxford 1957
- Walsh P.G., *Livy. His historical aims and methods*, Cambridge 1961
- White H., *Poetyka pisarstwa historycznego*, Kraków 2000
- Wipszycka E., Bravo B., *Historia starożytnych Greków*, t. 3, Warszawa 1992